Rok XIII. Nr. 123 SOSNOWIEC, piątek 6 maja 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Ad[...]istracji i Drukarni: Sosnowiec, [...]lna 1-a
[...]4.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Stabilizacja kursu waluty francuskiej

179 franków za funt szterling

PARYŻ, 5. 5. Nowa dewaluacja, a jednocześnie stabilizacja franka zapowiedziana w wieczornej deklaracji premiera Daladiera, została postanowiona na nadzwyczajnym rannym posiedzeniu rady ministrów, które zostało zwołane w momencie, gdy rząd posiadał już odpowiedzi Londynu i Waszyngtonu.

Ze względu na potrzebę wzmożenia produkcji rząd Daladiera stanął wobec konieczności stabilizacji franka, bez czego nie można było oczekiwać ustabilizowania poziomu cen ani wyobrazić sobie jakichkolwiek tranzakcyj na dalszą metę.

Z tych to względów rząd Daladier zdecydował się porzucić politykę swobodnego kursu franka i ustabilizować ponownie kurs waluty francuskiej.

PARYŻ, 5. 5. Minister skarbu Marchandeau oświadczył, że stabilizacja franka na nowym poziomie ustalona została na 179 franków za funt szterlingów.

Minister zapewnił, iż rząd francuski w żadnym wypadku nie dopuści do dalszej obniżki kursu franka, którego obecna wartość równa się 8 centimom przedwojennym.

P. Prezydent w C. O. P.

WARSZAWA, 5. 5. W czwartek dn. 5 bm. o godz. 15-ej Pan Prezydent R. P. udał się specjalnym pociągiem na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego, celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonymi na tym terenie.

Zbrojenia Ameryki

WASZYNGTON, 5. 5. Senat uchwalił 56 głosami przeciwko 28 projekt ustawy o dozbrojeniu na morzu, który obecnie powróci do izby reprezentantów z powodu poprawek, wniesionych przez senat.

Staruszka
WSKOCZYŁA DO PRZEMSZY

Wczoraj do Czarnej Przemszy w Sosnowcu wskoczyła w celu samobójczym 72-letnia Józefa Strajchowska, zam. przy ul. Perla w Sosnowcu. Nieszczęśliwą wydobyto na brzeg. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Strajk protestacyjny
W KIELCACH.

KIELCE, 5.5. Wczoraj wybuchł w Kielcach na terenie tamtejszych fabryk jedno godzinny strajk protestacyjny. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko zajściom mającym miejsce podczas manifestacyj pierwszomajowych i wywołane zostały przez członków stronnictwa narodowego. W czasie strajku, który trwał od godz. 10—11 odbyły się zebrania na których podjęto ostre rezolucje, skierowane przeciwko stronnictwu narodowemu.

17 adwokatów broni
DR. CYWIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 5.5. W sprawie docenta Cywińskiego, skazanego na 3 lata więzienia wystąpić ma przed sądem apelacyjnym nienotowana dotąd liczba obrońców. Okazuje się, że 17-tu adwokatów zgłosiło się do obrony w tym procesie.

Siedmioraczki na Kubie

LA HAVANA, 5.5. W miejscowości Bayamo urodziła Rafaela Casanova, żona jednego z białych kolonistów, siedmioro żywych i zdrowych dzieci.

O czym będzie mowa w Genewie
na posiedzeniu Rady Ligi Narodów

LONDYN, 5.5. Minister spraw zagranicznych, Halifax opuścił Londyn 7 bm. i uda się na posiedzenie Rady Ligi Narodów do Genewy.

Głównymi sprawami na porządku dziennym posiedzenia są: **uznanie podboju Abisynii, sprawa hiszpańska i neutralność Szwajcarii.**

Delegacje angielska i francuska będą pracowały razem nad sprawą abisyńską. Na razie jednak niemożliwym jest z góry określić metody tej współpracy.

Pierwszy krok będzie polegał na wysondowaniu opinii reprezentantów innych krajów.

Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby rada mogła przyjąć uznanie podboju Abisynii, co wymaga zgody jednogłośnej: stanie temu na przeszkodzie prawdopodobnie stanowisko Rosji Sowieckiej.

Również mało prawdopodobnym jest, aby przedsięwzięto coś w sprawie Hiszpanii, albowiem **akcja w tym kierunku znajduje się w rękach komitetu nieinterwencji.**

Natomiast prawdopodobnie reprezentanci Anglii i Francji będą podtrzymywać żądanie Szwajcarii pozostania w Lidze Narodów bez obowiązku uczestnictwa w sankcjach.

Wycofania ochotników cudzoziemskich
domaga się Francja

LONDYN, 5.5. Ambasador francuski w Londynie, Corbin wręczył dziś przewodniczącemu komitetu nieinterwencji, lordowi Plymouthowi notę swego rządu w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Korespondent dyplomatyczny „Press Association" dowiaduje się, że w nocie swej rząd francuski wyraża zgodę na przywrócenie kontroli na granicy pirenejskiej zaraz po przybyciu do Hiszpanii obu komitetów kontroli międzynarodowej.

Zgoda rządu francuskiego ma być jednak czasowo ograniczona. Francja godzi się na razie na wprowadzenie kontroli na przeciąg 14 dni w nadziei, że do tego czasu osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie **wprowadzenia w życie planu brytyjskiego, dotyczącego wycofania ochotników.**

Największa parada marynarki wojennej
na Morzu Śródziemnym

NEAPOL, 5.5. Z Kwirynału Hitler udał się do Neapolu by zobaczyć wielką paradę marynarki wojennej. W paradzie tej wzięło udział 200 jednostek Uważana jest ona za jedną z największych parad, jakie widziało Morze Śródziemne.

Wzdłuż zatoki Neapolitańskiej zgromadziło się wiele tysięcy widzów.

Przy brzegach stały liczne statki, między którymi transatlantyk „Rex" z 2000 osób.

Między in. znajdowało się tam wiele wybitnych osobistości włoskich i niemieckich oraz dziennikarzy.

Eskadrę statków poprzedzała flotylla nowoczesnych torpedowców. Nad flotą eskadra wodnopłatowców dokonywała ewolucji.

Ta pierwsza eskadra spotkała się następnie z drugą eskadrą, idącą z innego portu i złożoną z 24 krążowników.

Obie floty wykonały manewr wojenny. W manewrze tym zanotowano również sztuczną mgłę.

Program parady skończył się o g. 14-tej przez **spotkanie obydwu oddziałów z flotą, złożoną z 88-ciu łodzi podwodnych.**

Każda z łodzi dała po 8 strzałów na cześć Hitlera, króla włoskiego i Mussoliniego.

Mała Ententa zachowa wierność
Lidze Narodów

BUKARESZT, 5. 5. Konferencja Małej Ententy, która odbywała się w Sinaia została dziś zakończona. Uczestnicy jej po zakończeniu obrad przemawiali przez radio w następującej kolejności: min. Comnen, min. Stodjanowicz i min. Krofta.

Oficjalny komunikat, wydany po zakończeniu obrad stwierdza, że najważniejszym tematem konferencji były sprawy, dotyczące stosunku Węgier do Małej Ententy.

Następnie komunikat podaje, że Mała Ententa bezwzględnie stoi na stanowisku utrzymania status quo, który wynika z zawartych traktatów pokojowych. Dalej przedstawiciele Małej Ententy uzgodnili swoje poglądy na bezwzględną wierność państw Małej Ententy co do zasad Ligi Narodów, wyrażając przy tym nadzieję, że wszelkie zagadnienia europejskie będą mogły być rozwiązane w tym duchu.

Na froncie politycznym

„JUTRO PRACY" UKAŻE SIĘ W TYM TYGODNIU.

Pierwszy numer „Jutra Pracy", po wyjściu posłów i senatorów tej grupy z OZN, wyjdzie w tym tygodniu.

WACHLARZ POLITYCZNY NA ZJEŹDZIE DELEGATÓW ZRZESZENIA INTELIGENCJI LUDOWEJ

W dwudniowym zjeździe delgeatów Zrzeszenia Inteligencji Ludowej oraz Przyjaciół Wsi, powstałego swego czasu m. in. następujący delegaci, względnie goście: prof. Bujak, inżynier Sarnek z inicjatywi gen. Galicy, wzięli udział w Głównej Komisji Gosp. S. L.), senator ka Jaroszewiczowa, b. poseł Anton iLanger (opuścił Stronnictwo Ludowe z gruy „Wyzwolenia"), b. poseł Krysa, M. Kafel (należący poprzednio do grupy posła dr. Wrony), poseł Sobczyk (prezes Zw. Izb i Org. Roln.), ks. Jaroszyk ,ks. Brudzewski, mec. Kipła z Katowic, mec. Howoska z Poznania, Olcha (z grupy literatów ludowych).

DYR. GNOIŃSKI WICEMINISTREM. NISTREM.

W związku z przewidywanymi zmianami na stanowisku dyrektora Funduszu Pracy rozeszły się w Warzawie pogłoski, jakoby dyr. Gnoiński objąć miał stanowisko wiceminiistra spraw wewnętrznych

NOWY DYR. FUNDUSZU PRACY.

Ag. „Echo" donosi: W kołach politycznych na temat osoby nowego dyrektora Funduszu Pracy krąży wiele pogłosek. Wymieniano nawet na to stanowisko dyr. Bolesława Nakoniecznikow — Klukowskiego. Pogłoskę tę jednak, dotyczącą p. Nakoniecznikow — Klukowskiego stanowczo zdementowano. Obecnei mówią, że dyrektorem Funduszu Pracy ma zostać dotychczasowy wyceminister Opieki społecznej p. Jastrzębski.

Znamienne słowa Ojca św.

o uroczystościach w Rzymie

RZYM, 5.5. W kołach politycznych włoskich i niemieckich zwraca uwagę niezmiernie charakterystyczny szczegół, iż organ Watykanu „Osservatore Romano"

nie wspomniał dotąd ani słowem o wizycie kanclerza Hitlera i jego świty w Rzymie.

Ojciec św., który 30 kwietnia wyjechał do Castel Gandolfo, przyjął tam kardynała Lavitrano, oraz 426 nowożeńców. Po udzieleniu błogosławieństwa nowożeńcom Papież przemówił w te słowa:

— **„Smutne rzeczy dzieją się blisko i dalego od nas, tak jest, bardzo smutne. W Rzymie, w dzień św. Krzyża, został wzniesiony krzyż inny, któ ry nie jest krzyżem Chrystusa. Musicie się modlić, aby miłosierdzie Boże stało się pełną rzeczywistością".**

Stanowisko Watykanu wywołało w opinii włoskiej ogromne wrażenie.

Straż fotografowała pożar

zamiąst go gasić

W jednej ze wsi jugosłowiańskiej **zdarzyła** się historia, którą zaiste na**leżałoby** między bajki włożyć, gdyby **nie** pisały o niej z oburzeniem dzienniki jugosłowiańskie. W godzinach nocnych wybuchł pożar w dużym gopodarstwie wiejskim,

do którego zawezwano miejscową straż pożarną.

Na nieszczęście w tej wiosce, podobno **bardzo malowniczej,** było bardzo dużo fotografów-amatorów, co źle się odbiło na sprawności straży.

Mianowicie przybyli na miejsce pożaru strażacy zamiast rozpocząć akcję przeciwpożarną, wyjęli jak na komendę aparaty fotograficzne i zaczęli robić zdjęcia objętego płomienami budynku, który przedstawiał widok słupa ognia na tle czarnej nocy.

Po zrobieniu zdjęć i wypowiedzeniu wszelkich uwag fachowych z dziedziny fotograficznej rozpoczęli gaszenie ognia. Jednak wszelka pomoc okazała się już spóźniona.

Ofiarą przyjemnych zamiłowań strażaków **padło 8 koni, 20 krów** i 30 świń oraz zabudowania.

Sąd nie wydał orzeczenia

W SPRAWIE GEN. ZAGÓRSKIEGO

Wczoraj miała zapaść decyzja w sprawie podania p. Ostoji Zagórskiego co do uznania zaginionego gen. Zagórskiego za zmarłego. Sąd w Warszawie nie powziął jeszcze decyzji, postanowił jedynie zażądać z wydziału personalnego M. S. Wojsk. bliższych danych dotyczących aktu urodzenia gen. Zagórskiego, który przyszedł na świat we Francji.

—:o:—

Kto wygrał

PÓŁ MILIONA ZŁ.

WARSZAWA, 5.5. Podczas dzisiejszego ciągnienia 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej I emisji padły następujące większe premie:

500.000 zł. na nr. serii 19597 nr. obligacji 47

125.000 zł. na nr. s. 11759 nr obl. 36

50.000 zł. na nr s. 16279 nr obl. 1, nr s. 12412 nr obl. 35

25.000 zł. na nr s. 10826 nr obl. 15, nr s. 20523 nr obl. 15.

—:O:—

Główny inspektor

do spraw aprowizacji

W związku z pracami organizacyjnymi komitetu aprowizacji kraju z ramienia min. R. i R. P. utworzony został urząd głównego inspektora do spraw aprowizacji. Na urząd ten powołany został płk. Władysław Wróblewski. Urząd będzie stanowiskiem organizacyjnej komitetu aprowizacji. Mieści się on narazie w ramach eta nadrzędnym w stosunku do całości or tów min. roln. Całość szkieletu organizacyjnego komitetu aprowizacji zostanie przypuszczalnie zorganizowana w drugiej połowie maja, przy czym już od czerwca br. Komitet rozpocznie swoje prace. Należy zaznaczyć, że zmiany w resortach adminstracyjnych przeprowadzane obecnie przez MSW. w większych ośrodkach miejskich, jak dotąd nie mają nic wspólnego z organizacją komitetu aprowizacji kraju, lecz jedynie regulują prawną stronę jego kompetencji.

Wdowa wzięła ślub z rośliną

Ciekawy przepis obowiązywał w Indiach

W zamierzchłej przeszłości Indii przedgangesowych obowiązywał w zakresie prawa małżeńskiego przepis,

w myśl którego kobieta nie mogła wyjść za mąż po raz czwarty.

Tendencja do ponownego zawierania związków małżeńskich przez wdowy była jednak tak silna, iż przepis ten, w razie konieczności — obchodzono i to w wyjątkowo sprytny sposób, godny najtęższych bodaj dzisiejszych głów, wykształconych w stosowaniu kruczków prawnych.

Trzykrotna wdowa brała mianowicie ślub... z rośliną, którą następnie ścinano, a co za tym idzie — kobieta stawała się wdową po raz czwarty. A że o piątym zamążpójściu.. nie było mowy w tych przepisach, mogła wyjść za mąż jeszcze raz!

Budujmy szkoły

Aresztowanie króla cygańskiego

W TCZEWIE.

Swego rodzaju sensację stanowiło przybycie do Tczewa „króla" cygańskiego Kwicka i jego „świty". A jeszcze większą sensację stanowiło wkrótce aresztowanie całego dworu cygańkiego wraz z „królem" i osadzenie w aresztach policyjnych. Przyczyn aresztowania Kwicka nie mogliśmy narazie ustalić.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

103)

Przywódzcy, którym był Grisaille, zdawała się nie wystarczać ta odpowiedź, gdy w tym odezwał się jeden z agentów, którzy weszli po nim:

— Ja bardzo dobrze znam tego pana, służyłem pod nim w wojsku.

Cavaroc spojrzał na człowieka przychodzącego mu w pomoc i spostrzegł, że jest nim brygadier Marchais, którego przed dwiema godzinami zostawił na ulicy Berton.

Cavaroc odnajdywał go teraz przy ulicy Condercet.

Marchais, którego używano do wszystkich wypraw ważniejszych, musiał być wybitniejszym agentem, a słowo jego miało znaczenie.

Grisaille także przybywał z ulicy Berton.

Cavaroc widział go tam, lecz p. Grisaille nie widział Cavaroca, który jak wiadomo, zdołał mu się nie pokazać na oczy przy zwiedzaniu domu Borodina.

— Więc pan jest... — zapytał przywódzca.

— Kapitanem dziewiątego pułku kirasjerów — odpowiedział Marchais.

— Nauczycielem w szkole wojskowej — dodał kapitan — mieszkam w alei Lamotte-Piquet i nazywam się Jakób Cavaroc.

Nazwisko nie mówiło nic Grisaillowi, gdyż kapitan zarówno, jak i jego przyjaciel Joinville nie byli zapisani na liście osób, obecnych na balu u Vitraca i policja nie zajmowała się nimi.

— Bardzo dobrze — podchwycił Grisaille. — Czy wiadomo panu, u kogo się znajduje?

— No, u ładnej kobiety!

— To znaczy, że jest pan jej kochankiem?

— Nie! Mógłbym być, ale nie jestem.

— W takim razie muszę zapytać **pana, co pan tu porabia u niej o tej godzinie?**

— **Po raz pierwszy tu jestem** — odrzekł Cavaroc, **nie chcąc wcale kła**mać. — Otrzymała list z pogróżkami, które ją bardzo przestraszyły.. mnie trochę znała... przybiegła do mnie i prosiła, ażebym ją tu odprowadził, bo sama bała się wejść. Znajduję się tu nie całą godzinę.

— Wspomniał pan o liście z pogróżkami?

— Tak, od pewnego pana, który był jej kochankiem i pokłócił się z nią; napisał do niej, że przyjdzie o północy i lękała się sceny.. Byłbym go przyjął, gdyby był przyszedł... kiedy pan zadzwonił, myślałem, że to on.

— Ale ona... ta kobieta... czy jeszcze tu jest?

— O! niezawodnie, tylko odgłos dzwonka tak ją przestraszył, że uciekła w głąb mieszkania i schowała się w garderobie.

— Dobrze. Wybadam ją i pragnę ażeby pan był przytym obecny.

Cavaroc skinął, iż się zgadza jak najzupełniej.

Grisaille odprowadził Marchaisa na stronę, dał mu po cichu jakieś zlecenie, które zapewne miało związek z pilnowaniem mieszkania i rzekł do kapitana:

— Racz pan pokazać mi drogę.

Cavaroc poszedł do pokoju, przylegającego do przedpokoju i zaprowadził Grisailla przez salon i sypialnię **do gabinetu gdzie Wanda, raczej umarła z przestrachu, niż żywa, czekała na powrót swego obrońcy, który, jak myślała, zajęty był teraz rozmową ze strasznym Caritidesem.**

W pierwszej chwili nie spostrzegli Wandy. Miejsce oświetlała tylko świeca i na dziwnego rodzaju kanapce kryła się w najciemniejszym kącie.

— Gdzie pani jest? — zawołał kapitan. — Ze mną jest pan komisarz policji, który pragnie z panią pomówić.

Te kilka słów sprawiło nagłeny skutek.

Wanda podniosła się nagle i Cavaroc spostrzegł wówczas, że zapewne dla schowania się lepszego, usiadła na skrzynce przysłanej przez Caritidesa.

Niespodziewane oznajmienie o przybyciu komisarza, zamiast przestraszyć Wandę, widocznie ją uspokoiło i Cavaroc przekonał się, że woli ona mieć do czynienia z policją niż z dawnym kochankiem.

Grisaille, pragnąc wszystko zbadać dokładnie, prosił Wandę przejść do innego pokoju, czemu się wcale nie sprzeciwiała.

Bo wiem — począł przyglądając się Wandzie. — Od kilku lat żyje pani z panem Vitrac, artystem malarzem, zamieszkałym na placu Pigolle.

— Nie żyłam z nim i nie mieszkałam — wyjąkała pytana.

— Mniejsza, ale to pani była gospodynią na balu kostiumowym, który wydawał w tłusty czwartek.

— Tak, ale..

d. c. n.

Pęknięta oś

— Good shot! — zawołał tenisista, gdy przeciwnik jego doskonale uplasowaną piłką wyrwał mu decydującego o wygranej seta. Sportowy okrzyk „good shot!" przeznaczony jest dla galerii; przejaw „sporting spirit", jaki obowiązuje dobrych graczy. W duchu jednak myśli sobie ów gracz: „niech cię diabli wezmą!"

Podobnie w polityce. Gdy Anglia zawarła porozumienie z Włochami, Niemcy zawołały: „good shot!" Skierowane to było do Anglii, bo w danym wypadku po obu stronach courtu znajdowały się Niemcy i Anglia. A Włochy reprezentowały tego seta, który trzeba było wygrać. Wygrała go Anglia, a z nim i mecz.

Anglii zarzucano często kuntatorstwo, brak decyzji i energii, gdy jednak nadeszła odpowiednia chwila, umiała ona odpowiednio przeprowadzić swą partię i zwyciężyć. A chwila ta nadeszła, gdy Włochy przez przyłączenie Austrii do Niemiec znalazły się w tej samej sytuacji, w jakiej były przed wojną. Inaczej mówiąc, straciły one to, o co walczyły podczas wojny. Przez usunięcie neutralnego pasa, jakim była Austria, stanęły Włochy znowu wobec niebezpieczeństwa Pangermanizmu, który nagle znalazł się u samych granic i niedwuznacznie przejawił tendencje rozszerzenia swych wpływów na całą Europę centralną i na Bałkany. I tak jak w 1914 roku Mussolini, wówczas nieznany działacz lewicowy, występował za zerwaniem z trójprzymierzem i przyłączenie się do Aliantów, tak i dzisiaj nie wahał się zawrzeć przymierza ze swym naturalnym sojusznikiem, jakim jest Anglia.

Każdemu państwu chodzi dzisiaj o to, aby utrzymać obecny stan posiadania. Włochy nie po to angażowały się w wojnę abisyńską, aby ponosić same straty, a nie mieć żadnych korzyści. Włochy jak i Anglia mogą wszystko zyskać przez zachowanie pokoju, a wiele stracić przez wplątanie się w jakieś zbrojne konflikty.

Sławna „oś Berlin—Rzym" robiła z Włoch swego rodzaju wasala Niemiec. Mussolini zdawał sobie sprawę, że wkrótce nastanie taki moment, iż Włochy będą wybierały gorące kasztany z ognia dla Niemiec i Japonii. Zatarg z Anglią na tle podboju Abisynii stwarzał sytuację dla Włoch bardzo niekorzystną tak ze względu na ostateczne uspokojenie podbitego kraju, jak i na jego eksploatację gospodarczą, która wymaga dużych kapitałów, jakich przecież Niemcy nie mogły ofiarować. Z drugiej strony niemiecko-włosko-japoński trójkąt zagrażał interesom Anglii: Niemcy — na morzu Północnym i w środkowej Europie, Włochy — na morzu Śródziemnym i w Afryce, Japonia — na Dalekim Wschodzie. Dotychczasowa polityka angielska była bardzo niefortunna, nie przeszkodziła ona ani zmilitaryzowaniu Nadrenii, ani zawojowaniu Abisynii, ani zbrojnemu najściu na Chiny przez Japonię.

Układ angielsko-włoski jest zupełnie naturalną konsekwencją wytworzonych stosunków, jest on logicznym wyjściem z impasu, w jakim znalazły się oba mocarstwa. Układ ten oczyszcza niezdrową atmosferę i stwarza nowe możliwości pokojowego rozwoju dla obu krajów. „Oś Rzym—Berlin" pozostaje, ale nie jest to już ta sama oś. Coś tam pękło we środku i nawet jeżeli obecna wizyta Hitlera to pęknięcie zatuszuje, jednak oś nie będzie posiadała tej mocy, jaką miała parę tygodni temu.

Natomiast inna oś, łącząca Londyn z Paryżem, nabiera coraz większej mocy, coraz bardziej się hartuje i wzmacnia.

I gdy dojdzie do porównania wytrzymałości tych dwóch osi, to nie ma żadnej wątpliwości, która z nich pierwsza pęknie na dwoje.

Na szpaltach pism

ODGŁOSY PRASOWE...

wywiadu wicepremiera inż. Kwiatkowskiego udzielonego płk. Miedzińskiemu

Wywiad udzielony przez wicepremiera inż. Kwiatkowskiego redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej" płk. Miedzińskiemu omawiany jest obecnie w całej prasie. Jak wiadomo wicepremier w wywiadzie sprecyzował swe stanowisko zawarte w mowie wygłoszonej na zjeździe OZN w Katowicach.

Wczorajszy I. K. C., omawiając ostatnie wystąpienia wicepremiera Kwiatkowskiego pisze:

„Sfery polityczne, orientujące się w mechanizmie naszego życia politycznego, zwracają uwagę na to, iż w Katowicach p. wicepremier nie mówił wprawdzie szerzej o roli OZN, ale przecież wymowę polityczną miał sam fakt, że przemawiał na zebraniu OZN, jako referent, uproszony do wygłoszenia odczytu przez władze tego obozu.

Skoro jednak w prasie opozycyjnej wysnuwano daleko idące wnioski z faktu, iż p. wicepremier nie zajął się szerzej omawianiem roli OZN przy konsolidacji i skoro w ub. tygodniu niektóre ugrupowania i jednostki na terenie obozu dokonały aktów jawnie wrogich OZN w formie secesji, przemówień itd. — to wicepremier uważał za wskazane ściśle zdefiniowanie swego poglądu na sprawę OZN.

Otóż po wywiadzie niedzielnym jest rzeczą jasną, że czynniki kierownicze w państwie uważają OZN za właściwe i jedynie legitymowane przedstawicielstwo obozu „reżimowego" jako całości".

W „Kurierze Warszawskim" St. Stroński, omawiając wywiad pisze m. in.:

„Trzeba kuć żelazo, póki gorące. W naszym klimacie — także i politycznym — wszystko szybko chłodnie. A ognie bywają podobno słomiane.

Ta zapewne myśl utrzymania w ogniu żywo rozbudzonej uwagi i bardzo silnego wrażenia, jakie wywarła mowa katowicka z przed dni dziesięciu skłoniła p. płk. Miedzińskiego, redaktora naczelnego Gazety Polskiej, do przeprowadzenia z p. wicepremierem Kwiatkowskim ogłoszonej wczoraj rozmowy o jego oświadczeniach katowickich i wywołanych przez nie odgłosach.

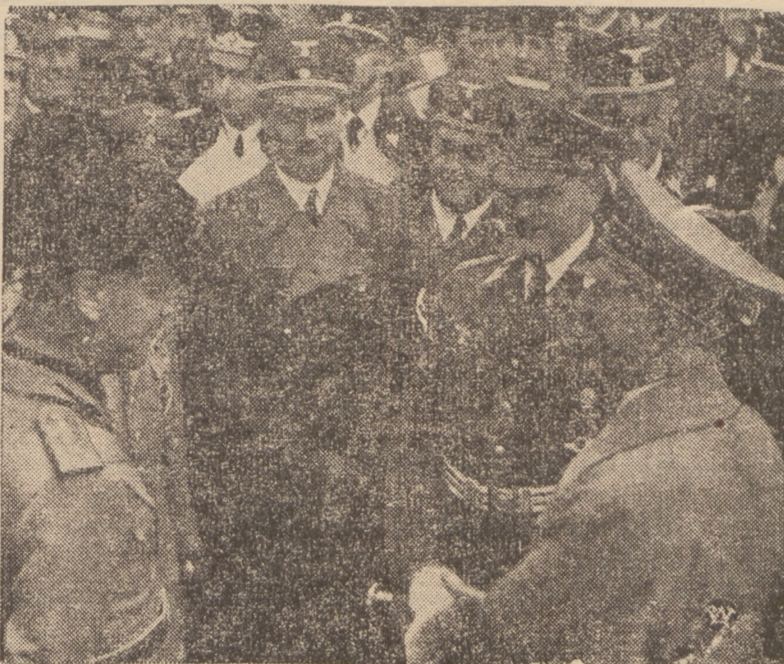
Któżby z kolei nie podjął ochoczo dalszego wątku, rozwiniętego w nowych oświadczeniach p. wicepremiera Kwiatkowskiego?

Odgłosy swej mowy wśród społeczeństwa i stronnictw politycznych, poza pewnymi zastrzeżeniami, ocenia p. wicepremier całkowicie dodatnio, widząc w okazanym zrozumieniu i dobrej woli zjawisko, które „może stać się kapitałem zakładowym powstawania nowej sytuacji wewnętrzno-politycznej w Polsce" — jak to określa bardzo dobitnie.

Sam zaś p. wicepremier Kwiatkowski w ogniu pytań p. płk. Miedzińskiego — (mowa tu ciągle o ogniu dla kucia żelaza) — utrzymał stanowisko, które zajął w oświadczeniach poprzednich. A to jest na razie najważniejsze, w zakresie nie tylko przemówienia, ale zapewne i działania, którego zarodek wolno i godzi się upatrywać w wystąpieniu p. wicepremiera.

Utrzymał zaś p. wicepremier Kwiatkowski zarówno założenie swych wywodów katowickich, jak i ich wnioski. Założenie: „idea ograniczenia bezwartościowych politycznie sporów i zaprzestania rozgrywek podjazdowych czy dywersji". Wnioski: „konsolidacja może się przejawić zarówno w formie bezpośredniego zjednoczenia jak też i porozumienia grupowego dla osiągnięcia określonych, ważnych celów państwowych". To ujęcie sprawy w oświadczeniach wczorajszych jest utwierdzeniem stanowiska mowy katowickiej.

Odwołanie się do „dobrej woli ze strony tych wszystkich ugrupowań polskich, które zrozumiały, że idzie tu o rzeczy wielkie i ważne dla naszej przyszłości" znakomicie podkreśla myśl przewodnią nowego ujęcia sprawy w wystąpieniu p. wicepremiera".



WIZYTA KANCLERZA HITLERA W RZYMIE.

Reprodukujemy zdjęcie z odjazdu kanclerza Hitlera z Berlina do Rzymu. W otoczeniu kancl. widzimy feld marszałka gen. Goeringa, zastępcę kanclerza min. Hessa, dostojników partii narodowo-socjalistycznej, oraz członków ambasady italskiej i kolonii włoskiej.

Chrześcijańskie Związki Zawodowe

jeszcze się nie łączą

W niedzielę odbył się IV ogólnopolski zjazd delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych pod przewodnictwem prezesa posła Urbańskiego. Zjazd wywołał zainteresowanie, ponieważ wbrew statutowi nie był zwoływany od roku 1933, a nadto ze względu na pogłoski, jakie krążyły odnośnie rozmów unifikacyjnych z innymi związkami robotniczymi o ideologii chrześcijańskiej. Imieniem władz kościelnych powitał zjazd ks. Paulina. Imieniem Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przemawiał p. Nowakowski, wzywając do konsolidacji katolickich związków zawodowych.

Ze sprawozdania wynika, że Chrz. ZZ liczą 13 okręgów, 438 oddziałów z przeszło 100.000 członków. Nad wnios kiem udzielenia ustępującemu zarządowi absolutorium rozwinęła się dyskusja. Grupa krakowska, złożona z 8 delegatów (na ogólną ilość 190), wstrzymała się od głosowania, motywując swój krok tym, że zarząd nie rozwinął dostatecznej działalności. Prezesem ponownie wybrano posła Urbańskiego. Uchwały konsolidacyjnej nie powzięto, uzasadniając, że per traktacje trwają jeszcze, a między in Chrz. Zw. Zawodowe nie chcą wyrzec się swej nazwy „Chrześcijański".

Alkabala -- nieszczęście Hiszpanii

Przez 5 wieków ściągano uciążliwy podatek

Rozdarta dziś niekończącą się wojną domową Hiszpania, słaba i bezbronna na wypadek konieczności prowadzenia ewentualnej otwartej wojny, dawniej należała, jak wiadomo, do największych potęg świata.

Poza względami militarnymi, na zgubę Hiszpanii podziałał niedorozwój gospodarczy.

Za jedną zaś z głównych przyczyn upadku tego kraju uważa się przeważnie tzw. „alkabalę".

Był to podatek, obciążający sprzedaż wszystkich bez wyjątku towarów i wpływający zwyżkowo na ceny i ogólne położenie gospodarcze kraju.

Podatek ściągano w wysokości od 5 do 10 proc. wartości towaru, co było nader uciążliwe. Dzieła zniszczenia gospodarki hiszpańskiej dokonywała alkabala systematycznie od 1342 do 1819 r., a więc przez blisko 5 wieków. Kiedy podatek zniesiono, Hiszpania dawno już przestała odgrywać poważną rolę w polityce międzynarodowej.

Wizyta Hitlera we Włoszech, połączona z niesłychanym przepychem zewnętrznym, jest rewanżem za równie „luksusowe" przyjęcie Mussolinie go w Berlinie, ale dla planów politycz nych kanclerza „Wielkiej Germanii" będzie to swego rodzaju pogrzeb pierwszej klasy.

I nowo świat będzie mógł znowu przez jakiś czas oddychać atmosferą pokoju.

T. M. S.

W sprawie zryczałtowanego

PODATKU DOCHODOWEGO.

W związku z wejściem w życie noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, upoważniającej ministra skarbu do poboru podatku dochodowego od drobnych płatników w formie ryczałtu bez ustalenia sum dochodu w każdym poszczególnym przypadku, ministerstwo przystępuje już do opracowania rozporządzenia wykonawczego do tej noweli.

W związku z powyższym samorząd gospodarczy przystąpił do ustalenia też w przedmiocie konstrukcji przepisów wykonawczych o ryczałcie, mających służyć ministerstwu skarbu za podstawę do opracowania rozporządzenia.

Czy dojdzie do porozumienia międzynarodowego

w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie

Na konferencji przemysłu węglowego, obradującej w Genewie, rozpoczęła onegdaj się debata generalne nad sprawą redukcji czasu pracy w kopalniach. Doradca techniczny dele gacji rządowej francuskiej podkreślił, że do tej pory jedynie Francja skróciła czas pracy. Delegat wyraził na dzieję, że i inne państwa zechcą pójść w jej ślady.

Delegat rządu polskiego min. Ko marnicki przypomniał, że rząd polski zredukował czas pracy w kopalniach do 7 godzin 30 min. dziennie, tj. 45 go dzin tygodniowo.

Ograniczenie to dla Polski, zajmującej trzecie miejsce wśród krajów eksportujących, nie jest bynajmniej korzystne, a nawet stanowi prawdziwą premię eksportową dla państw z Polską konkurujących.

O ile więc do r. 1940 nie zostanie w tym względzie zawarte międzynaro we porozumienie,

rząd polski być może będzie zmuszony wziąć pod rozwagę, czy utrzymanie nadal zredukowanego czasu pracy jest możliwe.

W dalszej dyskusji reprezentant rządowy i robotniczy Stanów Zjedn., a także reprezentant robotniczych sto warzyszeń belgijskich, wypowiedzieli się za ograniczeniem czasu pracy i za zawarciem układu międzynarodowego w tej sprawie. Delegat rządu brytyj skiego wysunął koncepcję, by porozu mienie międzynarodowe

zawarte było pomiędzy producentami a nie pomiędzy rządami.

Przymrozki zaszkodziły oziminom

Zaniepokojenie wśród rolników

Kielecka Izba rolnicza, omawiając stan gospodarczy rolnictwa kieleckiego w kwietniu b. r., informuje, **że niesprzyjające warunki atmosferyczne utrudniały niemal w ciągu całego miesiąca wykończenie zasiewów wiosennych, które zwłaszcza na glebach podmokłych przeciągnęły się miejscami do drugiej połowy kwietnia.**

Wskutek trwającego zimna (przymrozki dochodziły do 5 stopni C) pogorszył się w silnym stopniu stan ozimin, przede wszystkim żyta. Zasiewy wiosenne zazieleniły się dopiero w ostatniej dekadzie kwietnia, t. j. po nastaniu cieplych opadów atmosferycznych. Mimo poprzednio wyrażonych obaw odnośnie zasiewów jarych — specjalnych szkód do tej pory nie notowano.

Obecnie rolnicy są silnie zaniepokojeni chłodami, które w ostatnich dniach nawiedziły całą Polskę.

Zawiercie otrzymało zbyt małe kredyty

na roboty publiczne

Na robotach publicznych, prowadzonych przez zarząd miejski w Zawierciu pracuje dotychczas zaledwie 80 robotników. Okazuje się bowiem, że w tym roku w stosunku do lat poprzednich. Fundusz Pracy potraktował Zawiercie po macoszemu, przyznając mu na tak zwane roboty publiczne inwestycyjne nikłe kredyty.

Nic też dziwnego, że od kilku dni pod siedzibą zarządu miejsk. zbiera ją się większe grupy bezrobotnych, żądając pracy.

Bezrobotni wysyłają do prezydenta delegację, której niestety nie on kon kretnego odpowiedzieć nie może, stwierdzając jedynie, że od kilku ty godniu czyni wysiłki w kierunku uzy skania jaknajwiększych kredytów, a tym samym zatrudnienia poważniejszej liczby bezrobotnych.

Przed paru tygodniami zarząd miejski otrzymał zapewnienie, że do robót inwestycyjnych na Polesie wyjedzie z Zawiercia poważniejsza ilość bezrobotnych.

Co prawda niewielka grupa już tam wyjechała, a w najbliższym czasie miało wyjechać tam jeszcze 300 bezrobotnych.

Tymczasem sprawa ta utknęła zupełnie na martwym punkcie.

Liczba bezrot. zawiercian, czekająca na zatrudnienie wynosi obecnie 450 mężczyzn i 300 kobiet.

Spodziewać się należy, że Fundusz Pracy zwiększy zarządowi miejskiemu kredyty do takiej wysokości, aby mógł zatrudnić bezrobotnych.

Wręczenie weksli za nabyty towar

nie jest jeszcze zapłatą długu

Przy tranzakcjach towarowych zawieranych między firmami kupieckimi a ich odbiorcami, zachodzą często wypadk, w których kupcy sprzedający towar na kredyt, żądają na pokrycie swej należności weksli od strony kupującej.

Powstało w związku z tym pytanie, czy przyjęcie weksli należy w tych wypadkach uważać za zapłatę należności, czy też za gwarancję zobowiązna, czy więc kupujący z chwilą wręczenia weksli zwalna się ze swego zobowiązania, zaciągniętego obec dostawcy towaru, czy też zostaje zwolniony ze swego zobowiązania dopiero z chwilą wykupienia danych weksli.

W podobnych wypadkach ustaliła się praktyka, że w razie przyjęcia na pokrycie towaru weksli bez umowy, pozostaje domniemanie, że dopiero po wykupieniu weksli następuje zwolnienie kupującego z jego zobowiązania. Kupujący zwalnia się natomiast z przyjętego zobowiązania w tenczas, jeżeli została zawarta wyraźna umowa, że weksle zostały przyjęte jako zapłata należności.

Ważne to dla kupiectwa zagadnienie zostało rozstrzygnięte przez orzeczenie Sądu Najwyższego (C. II. 2647 36), którym sąd orzekł, że wręczenie weksli za należność towarową nie jest zapłatą długu, lecz ma na celu umożliwienie uzyskania zapłaty w trybie przyśpieszonym. Odbiorca towaru, który wręczył kupcowi weksel w powyższych warunkach, nie może więc bronić się tym, iż zwolnił się ze swego zobowiązania, gdyż przyjęcie weksli nie stanowiło zapłaty długu, a jedynie zabezpieczenie wierzycieli.

Brzytwą poderżnął sobie gardło

Samobójstwo bezrobotnego w Czeladzi

Wczoraj przy ulicy Strzeleckiej 14 w Czeladzi, 32-letni Jan Sorn ostatnio bezrobotny

popełnił samobójstwo.

Sorn od kilku dni był mocno przygnębiony. Unikał znajomych i rozmowy z nimi.

Wczoraj Sorn zamknął się w mieszkaniu i **brzytwą poderżnął sobie gardło. Śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi.**

Co było powodem rozpaczliwego kroku denata nie ustalono.

Prawdopodobnie przygnębiła go choroba żony, którą onegdaj umieszczono w szpitalu czeladzkim.

Strajk okupacyjny robotników

w fabryce „Mayweg" w Będzinie

Wczoraj o g. 14.30 robotnicy fabr. „Mayweg" przystąpili do strajku okupacyjnego.

W dniu tym w rannych godz. odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem podinspektora p. Kalitewskiego, w której wzięli udział: ze strony dyrekcji p. Liwer, oraz ze strony robotników przedstawiciel zw. zaw. metal. ZZZ. oraz delegaci i mężowie zaufania.

Konferencja ta nie dała żadnych wyników, bowiem przedstawiciel dyrekcji, wyraźnie działający na zwłokę uchylił się od prowadzenia dalszych pertraktacji.

Nadmienić należy, że konferencja w inspektoracie pracy poprzedzona była dwukrotnymi konferencjami bez pośrednimi, podczas których stanowisko dyrekcji było stale nieprzejednane.

Żądania robotnicze idą w kierunku uregulowania pracy i płacy w formie pisanego układu zbiorowego, przy czym żądania ekonomiczne polegają na dążeniu do wyrównania płac robot niczych do poziomu płac stosowanych w pokrewnych fabrykach przemysłu rowerowego.

Tragiczny epilog sprzeczki

Samobójstwo po postrzeleniu sąsiada

Na drodze wiejskiej w Chlinie, gm. Żarnowiec, pow. olkuskiego do szło do sprzeczki pomiędzy sąsiadami Kazimierzem Barczykiem i Janem Hatem,

podczas której Barczyk postrzelił z rewolweru Hata.

Po tym wypadku Barczyk zbiegł.

Nazajutrz rano, tj. w dn. 5 bm. **Barczyka znaleziono z przestrzeloną głową nieżywego na cmentarzu w Chlinie.**

Barczyk widocznie w obawie przed odpowiedzialnością karną, lub też trabiony wyrzutami sumienia, popełnił samobójstwo.

Drzazgi

SPORT

Narzekamy, że sportowa publiczność zagłębiowska nie jest wyrobiona. Nie podoba nam się, gdy na boisku piłki nożnej, czy na sali podczas meczu bokserskiego jakiś bardziej cholerycznego usposobienia „kibic" wrzaśnie za głośno, lub zdenerwowany facet rzuci w przystępie rozpaczy i najwyższego oburzenia parasolem w sędziego.

Naogół prócz sędziującego nikt na tym specjalnie nie traci. A sędzia? Cóż — ofiara swego smutnego, choć bezinteresownego upodobania.

Po za tym nie jest u nas tak specjalnie w tej dziedzinie źle. Kiedyś czytałem, jak miejscowy sprawozdawca sportowy, rozpaczając na temat zagłębiowskiej publiczności, stawiał jej za wzór Warszawę.

No i warszawska publiczność pokazała na co ją stać. Oto wycinek sprawozdania sportowego z meczu Polonia — Warszawianka:

„Stan Lecha, który przebywa w szpitalu Ujazdowskim, jest ciężki.

Doznał on wstrząsu mózgu.

Poza tym policja aresztowała Stefana Wojtyniaka, który w chwili gdy sędzia meczu Arczyński, jechał taksówką pod ochroną dwuch motocykli policyjnych, wzywał tłum do obrzucenia taksówki ka mieniami.

Sędzia Arczyński został ranny w głowę. Również uległ obrażeniom kierowca taksówki Władysław Bajnis.

W czasie interwencji policji na boisku kilku policjantów zostało poturbowanych. Kleniewski oraz Wojtyniak zostali przesłani do dyspozycji sędziego śledczego.

Czy to jest sprawozdanie z meczu sportowego, czy opis meksykańskiej awantury.

Brawo publiczność warszawska!

wim.

Przy głośniku

MIECZYSŁAW FOGG ŚPIEWA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dziś o godz. 20,33 śpieważ będzie dla radiosłuchaczy Mieczysław Fogg. Audycja ta będzie miłą okazją usłyszenia popularnego piosenkarza który wraz z Chórem Dana coraz częściej przebywa na tournee zagranicznych. W programie — ulubione przez słuchaczów piosenki.

CIESZYN WALCZY Z ZAKŁÓCENIAMI ODBIORU RADIOWEGO.

Jak się dowiadujemy elektrownia okręgowa miasta Cieszyna wstawiła do warunków o dostarczaniu prądu abonentom punkt dodatkowy, który odegra olbrzymią rolę w walce z zakłóceniami odbioru radiowego w Cieszynie i przyczyni się do radiofonizacji miasta. Odpowiedni punkt przepisów głosi, że wszystkie silniki, aparaty itp. instalaccjee lektryczne, przyłączone do sieci elektrowni muszą być zaopatrzone w takie urządzenia, które zabezpieczają posiadaczy odbiorników radiowych przed zakłóceniami w odbiorze audycji. Ponadto elektrownia zastrzegła sobie prawo odmowy przyłączenia nowych urządzeń elektrycznych do sieci, jeśli konsument w określonym czasie nie zaopatrzy je w odpowiednie środki przeciw zakłóceniowe.

Należy mieć nadzieję, że za przykładem elektrowni cieszyńskiej pójdą inne elektrownie celem umożliwienia abonentom radia wolnego od zakłóceń przemysłwych odbioru radiowego.

Szajka zuchwałych złodziei przed sądem

Mieszkanki Będzina przechowywały skradziony towar

W styczniu br. władze policyjne zauważyły, że na terenie Katowic działa banda włamywaczy, przyczym z techniki dokonywania włamań wynikało, że jest to szajka zamiejscowa. — W dniu 21 stycznia organy policji śledczej otrzymały poufną informację, że

włamań dokonują kasiarze lwowscy

pod kierownictwem niej. „Romka". Przeprowadzono obserwacje i w dniu 23 stycznia policja zaaresztowała na dworcu kolejowym w Szopienicach **Chaję Blumensztyk i Petronelę Szybę obie z Będzina, przy których znaleziono walizkę, pełną browningów.**

Broń ta — jak się okazało — pochodziła z włamania, dokonanego w tym właśnie dniu w składzie Mędlewskiego w Katowicach.

Wraz z obu kobietami aresztowano siedzącego osobno Samuela Gerstenfelda ze Lwowa. W chwili aresztowania Gerstenfeld usiłował wyrzucić bilet kolejowy do Lwowa.

Na podstawie zeznań Szybowej i Blumensztykowej przyaresztowano dalszych członków bandy a to Romana Fedaka, Stanisława Rybkę, Adama Kamińskiego, znanych kasiarzy lwowskich oraz pasera Gustawa Bassa ze Lwowa.

Ponadto ustalono, że banda dokonała następujących kradzieży: w dniu 2 stycznia Fedak włamał się do mieszkania Henryka Kowalskiego i skradł tam futra, biżuterię i ubrania łącznej wartości około 10 tysięcy złotych.

Zrabowany łup przewiózł do Będzina a stamtąd nadał go jako galanterię do pasera Bassa we Lwowie.

W czasie rewizji w mieszkaniu Bassa natknięto się na skradz. Kowalskiego srebra, poza tym w mieszkaniu Fedaka we Lwowie znaleziono **papierośnicę, którą Kowalski rozpoznał jako swoją.** W dniu 3-go stycznia Gerstenfeld, Kamiński i Rybka włamali się do f-my „Bracia Kamienieccy" rozpruli rakiem kasę ale tym razem nie obłowili się zbytnio, gdyż w kasie znaleźli zaledwie 5 złotych i niklowy rewolwer.

Ci sami złodzieje w dniu 21 stycznia okradli Mośka Tobiasza a w nocy z 22 na 23 stycznia włamali się do sklepu Markiewiczów w Katowicach, skąd wynieśli zapas pierników i czekolad wartości 150 złotych oraz garderobę Markiewicza Dawida. Ostatnim wyczynem szajki było włamanie do składu Mędlewskiego, gdzie skradli 99 browningów i nieco gotówki.

Kasiarze lwowscy znaleźli punkt oparcia w mieszkaniu Chaji Blumensztyk w Będzinie.

Tam nocowali, tam przechowywali towar. Dzierżawczyni bufetu kolejowego w Szopienicach zeznała, iż co niedzielę wieczór widziała na stacji Gerstenfelda, Rybkę, Kamińskiego i Fedaka. Wsiadali oni zawsze do pociągu lwowskiego, obładowani sporym bagażem, przy czym zachowywali daleko idącą ostrożność. Nigdy nie wychodzili razem na peron a i w restauracji przeważnie trzymali się z osobna.

Wszyscy wymenieni włamywacze oraz pomocnicy zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Katowicach.

Do winy przyznaje się jedynie Szyba, częściowo Blumensztykowa i Bass. Ten ostatni twierdzi jednak, że paczkę od Fedaka odbierała żona, a on nic o niej nie wiedział. Pozostali oskarżeni wypierają się winy. Gerstenfeld utrzymuje, że na Śląsk przyjechał jedynie w poszukiwaniu pracy i w zarzucanych mu włamaniach nie brał udziału. Podobnie tłumaczy się Fedak. Zapoznał on świadka, który ma zeznać, że znalezioną u niego papierośnicę nabył u nieznanego osobnika. Wreszcie Kamiński i Rybka twierdzą, że na Śląsku nigdy nie byli i zgłaszają świadków na okoliczność, że w czasie dokonania wymienionych w akcie oskarżenia kradzieży przebywali we Lwowie.

Sąd rozprawę odroczył celem sprowadzenia świadków — alibistów, zapodanych przez oskarżonych.

Brzytwą zranił towarzysza pracy

Krwawa bójka między robotnikami

Wśród robotników, zatrudnionych przy obwałowaniu Wisły w Samborcu w powiecie sandomierskim, wynikła niedawno temu krwawo zakończona bójka. Mieszkańcy Dąbrowy Stefan Wawro (Batorego 27) i Mieczysław Lis (Polna 5) oraz Bronisław Witkowski z Będzina (Modrzejowska 2) rzucili się na współtowarzysza pracy Czesława Tyica (Dąbrowa, Łabędzka 25-a), **przy czym Wawro ciął go brzytwą w prawą rękę i zadał mu tak ciężką ranę, iż Tylec stał się niezdolny do pracy. — Zajście miało podłoże porachunków osobistych.**

Źli koledzy stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Wawrę na rok więzienia, a pozostałych uniewinnił, wobec braku dowodów.

Wiadomości bieżące

Piątek 6 Maj	Dziś: Jana Jutro: Domiceli Wschód słońca: 3,58 Zachód słońca: 7,08

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dwa gościnne występy Juliusza Osterwy w znakomitej komedii Stefana Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka" odbędą się w sobotę, 7 bm. o godz. 20,30 wieczorem i w niedzielę, 8 bm. o godz. 16,30 po południu. Zarówno występ świetnego artysty, który ukaże się w otoczeniu zespołu teatru „Reduta", jak i walory artystyczne sztuki są nielada atrakcją dla publiczności sosnowieckiej. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8 telefon 61324.

Grube ryby

Organizacja młodzieży pracującej wydział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, wystawia nieodwołalnie ostatni raz komedię Michała Bałuckiego pt. „Grube ryby" w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 8 bm. o godz. 20-ej.

Jednocześnie pragnąc udostępnić młodzieży szkolnej poznanie tego arcydzieła repertuaru klasycznego teatru polskiego, w dniu 8 bm. „Grube ryby" zostaną odegrane o godz. 11,30 na poranku w sali teatru miejskiego w Sosnowcu.

Ceny biletów na przedstawienie wieczorowe od 50 gr. do 2 zł., na poranek od 10 groszy do 70 groszy.

Obsadę komedii stanowią pp.: Danuta Cholewicka, Olga Konieczkówna, Wanda Zilingerówna, Arkadiusz Cieślik, Stefan Fularski, Wacław Kalisz, Franciszek Miłka, Kazimierz Nawrocki i Karol Stankiewicz. Przedsprzedaż biletów począwszy od dnia 6 bm. w księgarni Wł. Czechowskiego przy ul. 3 Maja w Sosnowcu.

DYŻURY NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 5 maja nocne dyżury pełnią następujące apteki:

Rogowskiego, Małachowskiego 12
Dawiskibowej, Piłsudskiego 18
Kupferbluma, Nowopogońska 25

— **ZBIÓRKA OCHOTNIKÓW W DĄBROWIE.** Dziś o godz. 18-ej w lokalu własnym odbędzie się zbiórka b. ochotników armii polskiej w Dąbrowie. Przybycie obowiązkowe i punktualne.

Kurs skoczków spadochronowych

W BĘDZINIE.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej obwód powiatowy w Będzinie organizuje kurs teoretyczny dla skoczków spadochronowych.

Kurs odbędzie się w Będzinie w dniach 12, 13, 14, 19 i 20 bm., po kursie teoretycznym odbędzie się kurs praktyczny na wieży spadochronowej w Katowicach. — Zapisy przyjmuje kancelaria obwodu pow. LOPP. w Będzinie, ul. Małachowskiego nr. 54, codziennie w godz. od 9—12 i od 14—18 oraz udziela informacji.

Bezrobotni w Będzinie

DOMAGAJĄ SIĘ PRACY.

Wczoraj przed magistratem w Będzinie zebrało się około 300 bezrobotnych domagają się pracy.

Delegację bezrobotnych przyjął wiceprez. Goc, oświadczając jej, że praca wkrótce się znajdzie przy regulacji Przemszy. Opóźnienie robót nastąpiło z powodu niesprzyjającej pogody.

Złodziej-symulant

SKAZANY NA WIĘZIENIE.

Przed kilku tygodniami przed sądem grodzkim w Czeladzi odpowiadał znany złodziej zagłębiowski Józef Jochemczyk z Wojkowic kościelnych oskarżony o dokonanie 9 kradzieży.

Jochemczyk na rozprawie udawał wariata, wobec czego poddano go badaniom psychiatrycznym. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że oskarżony istotnie symulował umysłowo chorego.

Wczoraj Jochemczyka we wszystkich rozprawach skazano po 6 mies. więzienia.

—oOo—

JESZCZE O FILMIE „ZNACHOR".

Autor „Znachora" Dołęga - Mostowicz jest obecnie jednym z najpoczytniejszych pisarzy w Polsce. Utwory jego zyskały wielką popularność dzięki temu, że poruszają najciekawsze zagadnienia życiowe.

Film „Znachor" wydobył z powieści jej wszystkie walory filmowe, a mając doskonałą obsadę aktorską i realizację stał się sukcesem w całym kraju. W Warszawie wyświetlany był przez 7 miesięcy w kinie „Capitol", co stanowi niebywały rekord. Film ten ma być również sprzedany do Ameryki i Francji.

Szereg większych miast wznawia obecnie „Znachora", mając właśnie na względzie jego dużą wartość artystyczną. „Znachor" ma być również wznowiony w Sosnowcu.

—oOo—

— **ODPUST W CZELADZI.** W niedzielę odbędzie się odpust w Czeladzi.

— **OBYWATELSKI KOMITET OBCHODU ŚWIĘTA 3-go MAJA W SOSNOWCU.** Obywatelski komitet obchodu święta 3-go maja w Sosnowcu zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich tych organizacji i osób, które otrzymały z komitetu bilety na akademię zorganizowaną w teatrze miejskim w dniu 3-go maja a nie mogły ich wykorzystać, aby zechciały należność wpłacić ewent. bilety zwrócić na ręce p. M. Paczyńskiego w ratuszu I-sze piętro.

— **EGZAMINY DLA EKSTERNÓW** z zakresu nauk objętych programem nauczania siedmioklasowej szkoły powszechnej odbędą się w dniu 11 bm., o godz. 8 rano w szkole powszechnej nr. 7 w Sosnowcu, ul. Żytnia 12.

— **DANCING - BRIDGE W DĄBROWIE.** Jutro odbędzie się w salonach resursy w Dąbrowie dancing - bridge, z którego dochód przeznacza się na kolonie letnie dla niezamożnych uczenic gimnazjum żeńskiego w Dąbrowie.

Nie wątpimy, że szlachetny cel tej imprezy ściągnie do resursy liczne grono osób, które w miłej atmosferze towarzyskiej zechcą spędzić wieczór, przyczyniając się jednocześnie do realizacji zamierzeń organizatorek. Początek o godzinie 5-ej. Wstęp 2 złote.

— **ZABAWA WIOSENNA.** Dnia 7 bm. w sali klubu urzędników na Saturnie tow. gimnastyczne Sokół w Czeladzi wraz ze starszym sokolstwem urządza zabawę wiosenną. Doborowa orkiestra.— Bufet tani na miejscu. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC - POGOŃ** zawiadamia, że w dniu 12 bm., jako w trzecią rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w lokalu związku przy ul. Lwowskiej nr. 3 w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademia, na której okolicznościową prelekcję wygłosi referent wychowania obywatelskiego prof. Franciszek Bożek. O jak najliczniejszy udział członków i sympatyków koła uprasza zarząd. Początek o godz. 18-ej.

Zmusili Ślązaka do gry w „trzy karty"

Jadącego na rowerze z Mysłowic do Sosnowca Wolfa Herberta (Mysłowice, Bytomska 20), zatrzymali koło fabryki „Radocha" jacyś trzej osobnicy, którzy zmusili H. do gry z nimi w trzy karty i zabrali mu 40 złotych, z którymi jechał po zakupy.

Ograbiony Ślązak zameldował o swej przygodzie w komisariacie policji, w wyniku czego ujęto Mieczysława Rajszczaka z Czeladzi (Narutowicza 29) i dwuch mieszkańców Józefowa Antoniego Góreckiego (Boczna 18) i Stanisława Dorobka (Józefowska 18), którzy odpowiadali wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Rajszczaka i Dorobka na rok więzienia, a Góreckiego na dziewięć miesięcy.

Zlot świetlic
W CZELADZI.

Dnia 8 bm. w sali Tow. Saturn w Czeladzi odbędzie się zlot świetlic.

Zlot zapowiada się b. okazale wezmą bowiem w nim udział wszystkie świetlice, znajdujące się w powiecie będzińskim.

— **SKAZANIE WENERYCZNIE CHOREJ.** Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 26-letniej Stanisławie Kwiatkównej (Sosnowiec, Pańska 27), kobiecie lekkich obyczajów, która będąc zarażona nieuleczalną chorobą weneryczną, nie lecząc się, uprawiała swój proceder.

Sąd skazał K. na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Z Zawiercia

(z) **OBCHÓD 3 MAJA W KOZIEGŁOWACH.** Po uroczystym nabożeństwie, w którym wzięły udział wszystkie organizacje oraz uczniowie szkoły powszechnej i szkoły rolniczej pochód ruszył do domu ludowego, gdzie odbył się poranek. Na wstępie miejscowy kierownik szkoły p. Teofil Żurek wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Poranek składał się z dwuch części. Pierwszą wypełniły uczenice szkoły rolniczej pod kierunkiem naucz. p. Kujdowej. Odśpiewały one dwie pieśni okolicznościowe, wygłosiły dwie deklamacje i wykonały korowód przy dźwiękach pieśni: „Majowa jutrzenka". Część drugą wypełniła szkoła powszechna. Dzieci poszczególnych klas wygłaszały wiersze, a chór szkolny pod kierunkiem naucz. p. Kańtocha odśpiewał dwie pieśni. Na zakończenie uczniowie kl. 7-ej odegrali obrazek sceniczny pt. „Dwie przysięgi" wyreżyserowany przez kierownika T. Żurka.

W przerwach poranku oraz na zakończenie przygrywała orkiestra dzieci szkolnych pod batutą naucz. p. Kańtocha.

Z Olkusza

(o) **ŚWIĘCONE.** Samopomoc społeczna kobiet w Olkuszu wraz z Rodziną Legionisty, urządziły onegdaj we własnym lokalu tradycyjne święcone.

W miłej i rodzinnej atmosferze spędzono wieczór przy herbatce.

Niepotrzebny chłopiec

Przeglądając kiedyś w dzienniku drobne ogłoszenia natknąłem się na jedno z wielu zapotrzebowań: „Potrzebny chłopiec do hotelu".

Jakże dziwne i niewesołe wspomnienia powrotną falą nasunęły mi się na pamięć w związku z „potrzebnym chłopcem"

Nie tak dawno wypadła mi podróż do jednego z większych miast. Zatrzymałem się w hotelu. Między innymi zwróciłem uwagę na miejscowego chłopca hotelowego. Grzecznie odebrał ode mnie walizy, stale nawijał się dyskretnie pod rękę w nadziei, że może mi być potrzebny.

Rzeczywiście nieoceniona to rzecz — w obcym mieście — taki obrotny — wszędobylski boy—tutumfacki.

Co mię w nim uderzyło — to nieproporcjonalna do jego 1—16 lat życia bezustanna jakaś ciężka chmura na czole, zbyt już wielka, by ją ukryć.

Skorzystałem z pierwszejszej nadarzającej się okazji, aby zapuścic sondę i zbadać co się dzieje w duszy chłopca. Nie długo czekałem na okazję. Wypadł mi interes w jednej z instytucji spółdzielczych tego miasta.

— Słuchajno, zaprowadzisz mię do spółdzielni „społem". Pokażesz mi drogę, dostaniesz na piwo.

Po chwili brnęliśmy na drugi kraniec miasta.

— Jakże ci się powodzi w hotelu? Dużo zarabiasz? Sporo lataniny?

Widać niezmiernie rzadko ktoś z pod różnych tak po ludzku zagadał do ..., bo aż — spojrzał ze zdziwieniem na mnie i widać zbyt już dużo tajonej goryczy zebrało mu się pod sercem, bo rwącymi się zdaniami mówił:

— Czy dużo zarabiam? No tak, dostaję w hotelu napiwki. A czy pan uwierzy, że ja nie wiem jak smakuje piwo!? Jak żyję —nie miałem tego w ustach. A w hotelu — to różnie: nawet 2 złote zarobię dziennie, a bywa też i grosza nie zobaczę przez 2 — 3 dni. Jak jaki gość: jeden pół dnia gania człowieka i da 50 groszy, a drugi, to i złocisza rąbnie na łapę. — Gospodarz — dobry chłop, choć stałej pensji nie daje, ale zawsze da od gości zarobić. Jak się trafi dobry sezon, to narodu wali do nas dużo. Było już raz tak, że 60 złotych zebrałem w jednym miesiącu! — Możnaby żyć. Tylko widzi pan — w domu nędza. Troje nas jest. I nikt nie robi. Póki tata był zdrowszy robił na kolei. Wtedy my, panie, dobrze stali. Później zachorował — coś mu w płuca weszło — też długi czas broniliśmy się od biedy, bo Ubezpieczalnia płaciła nam zasiłki i można było z tym przetrzymać najgorszy czas. Wreszcie ojciec umarł, w domu teraz jest matka i mała siostra. Za te „napiwki" — muszę wszystkich wyżywić.

Umilkł. Starałem się dodać mu ducha.

— Nie dać się, pan mówi. Tylko, widzi pan, jest jedno nieszczęście: i mnie coś już „bierze". Zeszłej jesieni przeziębiłem się, trzebaby lekarstw, a tu niema za co. I nie będzie. A jeszcze niechby się kto w hotelu dowiedział żem chory: na łeb wywaliliby zdechlaka, bo hotel pięciu będzie miał na moje miejsce. Co, pan mówi: do doktora?! A przecież to — razem z lekarstwem, jakie 10 złociszów — jak raz całomiesięczne komorne dla mamy. Jak tata chorował, to miał lekarstw wszelakich, nawet doktór był kilkanaście razy u nas w suterynie — nic nie kosztowało — bo z Ubezpieczalni. Ale chłopaka hotelowego, takiego, co dorywczo i po cichu pracuje, kto tam będzie ubezpieczał? Jeszcze trzeba cichutko siedzieć, żeby się kto z personelu nie skapnął, że człowiek chory.

Chłopiec znów umilkł i ja zamilkłem, choć tyle, tyle małbym do powiedzenia.

Po miesiącu, gdy znów zatrzymałem się w hotelu, zapytałem o chłopca.

— Nie ma go już. Wydaliliśmy, bo chory.

„Potrzebny chłopiec" stał się już.. nie potrzebny.

Trzymał przy życiu całą rodzinę i żyć może długo nie dałby jej ostatecznie zginąć. Ale sam nie miał na doktora i aptekę.

A. S—wicz.

Pół roku więzienia
ZA WYŁUDZENIE 2 ZŁ. NA WÓDKĘ.

Sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Józefa Grzegorczyka w Czubrowic, gm. Rabsztyn, na pół roku więzienia, za wyłudzenie 2 zł. na drodze od Jana Hrabiego pod groźbą pobicia.

Z uwagi na niekaralność, sąd karę zawiesił na dwa lata.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 6 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15,30 Przerwa 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka. 16.00 Rozmowa z chorymi. 17,00 Odczyt. 17,15. Recital fortepianowy. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,10 Płyty. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19.00 Zemsta komedia Al. Fredry. 20.30 Płyty. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,10 Pogadanka. 22,50 Wiadomości dziennika wieczornego 23,00 Patarz program z Katowic.

KATOWICE.

Piątek 6 maja.

11.40 Płyty gramofonowe 13.00 Koncert życzeń. 13,15 Muzyka taneczna. 14,25 Wiadomości bieżące. 14,35 Muzyka taneczna. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,15 Koncert rozrywkowy. 18,45 Pamiętna noc na Śląsku odczyt. 18.55 Program na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 7 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka—płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Polska w polonezach Chopina". 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 1000taktów muzyki. 16,15 Patrz program z Katowic. 18,00 Koncert popularny. 19,55 Życie kulturalne stolicy. 20,00 Patrz program z Katowic. 22,00 Kwadrans poetycki. 22.15 Koncert symfoniczny. 23,05 Muzyka taneczna.

(o) **NOWY SĘDZIA.** Stanowisko sędziego grodzkiego w Olkuszu po p. Kunikowskim objął sędzia Wereszczyński z Czeladzi koło Będzina.

(o) **NA DAR NARODOWY** wpłynęło w Olkuszu: za nalepki i chorągiewki (sprzedaż przez PCK. i Rodzinę Rezerwistów) oraz 142 zł. ze zbiórki ulicznej (Samopomoc społeczna).

(o) **ZARZĄD KOŁA POLSK. MAC. SZK. w OLKUSZU** składa serdeczne podziękowanie pp. mec. Ziółkowskiej i prof Mitce za zorganizowanie i reżyserię sztuki „Gałązka rozmarynu", p. Łobaczewskiej za piękne dekoracje oraz całemu zespołowi wraz z suflerem p. Zielińskim za wykonanie trudnych ról w przedstawieniu na „Dar narodowy".

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

123)

— Zachwycony jestem, że panowie macie tak dobrą pamięć. Byłbym jeszcze bardziej uszczęśliwiony, gdybyście mi panowie powiedzieli, w jakiej pozycji trzymał wtenczas rękę pan Marcyal Desroches?

— Ot w takiej! — pokazał Finet, składając rękę.

— Więc mały palec był z wierzchu

— Tak, panie.

— A zatem, w owej chwili, gdybyście byli spojrzeli na mały palec, bylibyście widzieli, że diament mego przyjaciela znajdował się jeszcze w oprawie pierścionka...

— Przysięgam, że był! -- wykrzyknął Marcyal — i wypadł wtedy, gdy mnie pan Martin uderzył.

— Ależ to musianoby go znaleźć! — zawołał Finet.

— Posłuchajcie panowie do końca. Diament ten nie został odnaleziony, ponieważ niejaki Kalikst Ruffec, który mnie ścigał aż do Sainte-Adresse i wstąpił również do oberży ojca Bertranda, podniósł go... Ośmiel się temu zaprzeczyć, panie Kalikście!

Kalikst milczał, skinąwszy głową.

— Wierny Bertrand, ten zacny człowiek, którego aresztowaliście wraz ze mną, poznał Kaliksta Ruffeca, jako tego jedynego gościa, który owego wieczora zachodził do jego oberży...

Przed oskarżeniem, ustanowiłem pewne fakty.

Teraz nie będziecie panowie zdziwieni, jeżeli oskarżając Klarę o zabójstwo Fernanda, zeznałbym, iż to ona musi posiadać diament czarny... własny, a przynajmniej o tyle jej, że dał go jej mój oczym.

Jeżeli potem mój ojczym wziął tego hultaja za swego wspólnika i śmiał go wprowadzić do swego domu, jako przyszłego zięcia, to jedynie z rozkazu tejże Klary, a jeżeli Klara posłuszna była woli Kaliksta, to jedynie dlatego, że wyświadczył on jej nieocenioną przysługę, oddając jej ten diament.

Oto, jak według mnie, przedstawia się prawda.

A teraz, zanim cokolwiekbądź musi być uczynione w tym mieszkaniu, szukajmy diamentu, bo on tu musi się znajdować.

Naczelnik policji odgarnął zakrwawione prześcieradło, które na w pół przykrywało ciało Klary.

I natychmiast ukazała się jej prawa ręka, złożona na piersiach.

Na małym palcu tejże ręki znajdował się pierścionek z czarnym diamentem.

Obecnych przebiegł dreszcz.

Marcyal wykrzyknął:

— O! Danielu!.. drogi Danielu!..

Daniel uklął, wydawszy okrzyk triumfu:

— Teraz będzie jasne wszystko!

I dotykając prawie diamentu:

— Dostarczę wiadomości, że ten diament należał do mego przyjaciela i że diament Klary znajduje się w ręku sędziego śledczego.

— Czyż nie są do siebie podobne? — zapytał naczelnik policji.

— Prowadźmy rzecz po porządku — rzekł Daniel, niezmiernie uradowany — mnie panowie, aresztować w Celleny — kilka dni temu usiłowaliście Saint-Cloud i w Hotelu Wielkim; wymknąłem się wam, ale zabraliście moje pakunki...

— W istocie.

— W tych pakunkach znajdują się moje kasowo-rachunkowe regestry, bardzo porządnie prowadzone!

Otóż łatwo będzie panom znaleźć ślad wszystkich diamentów, które sprzedałem lub kupiłem, albo dałem, świadomość o tych dwóch diamentach.

Otóż, jakkolwiek z pozoru podobne różnią się jednak co do wagi.

Diament, który przysłałem pannie Lardinois ważył pięć karatów i ćwierć zaś mego przyjaciela tylko pięć karatów.

Zatem diament, który jest na ręku Klary, a stanowi własność mego przyjaciela, musi właśnie ważyć pięć karatów.

Każdy jubiler może panów o tym przekonać.

Jeżeli po tym wszystkim nie uwierzycie panowie w niewinność Marcyala Desroches...

Marcyal rzucił się w objęcia przyjaciela, który powstał.

— Jak ja będę mógł się tobie kiedykolwiek wywdzięczyć.

Daniel odpowiedział tylko:

— Czyżbyś ty również tego samego nie uczynił dla mnie:

Po tym, zwracając się do Martina i Fineta, dodał:

— Wszak panowie nie macie urazy żadnej,

— O! z pana zuch nielada -- rzekł Martin — któżby więc mógł mieć pretensje.

Finet potakiwał swemu przyjacielowi.

Naczelnik policji wydał wtedy ostatnie zlecenia:

— Dwóch ludzi pozostanie tutaj i niech nic nie będzie poruszone z miejsca, aż do przybycia sędziego śledczego. Kalikście Ruffec, zostaniesz odprowadzony do aresztu.

Kalikst mruknął wściekle.

d.c.n.

10-letni chłopiec głodzony i maltretowany

przez nieludzkiego ojca i macochę

W sądzie okr. w Łodzi odbył się niezwykły proces, który odsłonił dolę głodzonego i maltretowanego 10-letniego chłopca.

Publiczność, przysłuchująca się zeznaniom malca miała łzy w oczach.

Na ławie oskarżonych zasiedli małżonkowie Stefan i Władysława Terkowie pod zarzutem

nieludzkiego obchodzenia się z 10-letnim chłopcem

Wyjaśnić należy, że oskarżona była macochą chłopca. Sprawa wyszła na jaw skutkiem interwencji sąsiadów, którzy niejednokrotnie byli świadkami jęków, katowania chłopca i widziano go zupełnie obdartego, wynędzniałego i

tak głodnego, że wykradał ziemniaki i okruchy z miski postawionej z pożywieniem dla kur!

Macocha bijąc nieszczęśliwego, wyrażała się, że „nie pozwoli mu dorosnąć, bo wtedy, katowany chłopiec „mógłby się na niej zemścić"...

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, a Terka wyjaśnił, że był pracownikiem zarządu miejskiego w Łodzi. Od pewnego czasu nie pracuje i w domu jest bieda.

Świadkowie zeznali, że Terkowie w nieludzki sposób znęcali się nad chłopcem.

Zkolei przed sądem stajo mały Terka, który ostatnio był pod opieką Stow. „Caritas".

Malec rozpoczął zeznania płaczem, a następnie opisał swą ciężką dolę.

Sąd skazał Stefana Terkę na półtora roku więzienia, macochę na dwa lata więzienia, zawieszając obojgu karę.

W motywach sąd podkreślił, że wymierzona kara jest odpowiednia do popełnionych czynów, przyczem Władysławie Terkowej wymierzył większą karę dlatego, że jako kobieta **przyjęła na siebie obowiązki matki.**

Następnie sąd podkreślił, że wykonanie kary zawiesił jedynie dlatego, że skazani posiadają na wychowaniu jeszcze dwoje małych dzieci i sąd nie chciał tych dzieci pozbawić opieki.

Podpalił dom

ABY POZBYĆ SIĘ LOKATORKI.

Mieszkaniec miejscowości Koźlany (pow. ligodzkigeo) K. Kujel, lat 75, w celu uzyskania premıı asekuracyjnej oraz dla pozbycia się lokatorki, która mu nie płacła komornego, podpalił własny dom mieszkalny.

Sędziwego podpalacza osadzono w więzieniu.

W obronie ojca

ZABIŁ BRATA.

W podsamborskiej wsi Kotowania doszło na tle kłótni rodzinnej do wstrząsającego bratobójstwa. W rodzinie zamożnych miejscowych włościan Bilińskich dochodziło często do awantur między ojcem, 60 letnim staruszkiem, a starszym synem, 35 letnim Aleksandrem. Do takiej sprzeczki, której przyczyną były sprawy majątkowe ,doszło i krytycznego dnia. W pewnej chwili mocno podenerwowany syn rzucił się na ojca i kilkakrotnie go uderzył. Wzburzyło to do głębi drugiego brata, 2 letniego Michała, który porwał leżącą na ziemi motykę i uderzył nią starszego brata. Cios był śmiertelny, gdyż Aleksander Biliński wyzionął po strasznych męczarniach w dwie godziny później ducha. Bratobójca po czynie zbiegł do Sambora, ale trapiony wyrzutami sumienia zgłosił się po kilku godzinach w wydziale śledczym i oddał się sam w ręce policji. Aresztowano go i odstawiono do sądu.

Jak długo trwa pomoc lecznicza

dla chorych ubezpieczonych

Gdy osoba ubezpieczona w zakresie ubezpieczenia emerytalnego robotników ków jest nadal chora na tę samą chorobę po 26 tygodniowym okresie niezdolności do pracy i leczenia podczas tego okresu w ubezpieczalni, a ma przebytych w ubezpieczeniu po 1 stycznia 1934 r.

266 tygodni składkowych ubezp cezalnia udziela jej na rachunek funduszu emerytalnego robotników dalszej pomocy leczniczej tak długo, jak długo jest ta pomoc konieczna.

W razie konieczności umieszczenia chorego w szpitalu lub sanatorium, należy uprzednio uzyskać zgodę zakładu na zastosowanie takiego leczenia.

Chyba że zachodzi nagły wypadek, wymagający natychmiastowego umieszczenie chorego w szpitalu.

Celem uzyskania pomocy leczniczej na koszt zakładu (Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników), ubezpieczony powinien zgłosić roszczene, przy czym dla zachowania ciągłości leczenia pożądane jest, by roszczenie to było zgłoszone przed wyczerpaniem 26-tygodniowego okresu pomocy leczniczej z ubezpieczenia na wypadek choroby.

„Tu będzie twoja mogiła"

Krwawa zbrodnia

Dwaj bezrobotni: Teodor Diaków i Stefan Zawada, wyszli w poszukiwaniu pracy z Żółkwi do Lwowa. Na szosie, Zawada zabrał podstępem od Diakowa 5 złotych, nstępnie wyjął rewolwer i strzelił mu w głowę ,raniąc go.

Diakow ,obawiając się swego towarzysza, udał zabitego. Niedoszły morderca nósł go pod przygróżną sosnę ,gdzie go ca wziął na plecy rzekomego trupa, rozebrał do bielizny ii pożegnawszy swego towarzysza słowami:

„Tu będzie twoja mogiła" — odszedł.

Po odejściu, Diakow udał się do najbliższego komisariatu i doniósł o wszystkim. — Wkrótce aresztowano Zawadę, ten jednak tanowczo przeczył, jakoby kiedykolwiek strzelał do swego kolegi.— Odnośnie owych 5 zł, stwierdził, że Diakow mu ową kwotą pożyczył.

Sprawę mieli rozpatrywać sędziowie przysięgli. Jednakowoż wskutek zniesienia tej instytucji, Zawada odpowiadał przed Trybunałem orzekającym, który, celem powołania świadków odroczył rozprawę.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Pomyłka fryzjera

Mojżesz Węgier, właściciel fryzjerni, mydlił właśnie klienta, gdy do zakładu wszedł nieznany osobnik, pytając:

— Kto jest za przeproszeniem właściciel tego interesu?

— Ja— odparł Mojżesz. — Węgier jestem.

— Pan jesteś Węgier? — zdziwił się przybysz. — iNe wyglądasz pan na tego.

Jak wągier to pan nawet wyglądasz, ale jak Węgier to nie. Ale do rzeczy, szkoda czasu. Daj pan ofiarę na towarzystwo popierające niezamężne akuszerki, którego mam zaszczyt być inkasent.

— Ofiarę? — powtórzył pan Mojżesz. Daj pan, panie Hiszpan, nie bądź pan taki uparciuch.

— Dlaczegobyś pan miałeś nie dawać?

— Nie dam.

— Węgier jestem! — sprostował fryzjer. — A ofiary nie dam, z powodu

— Panie Francuz, szkoda pańskie gadane. Już ja pana mówię, że pan da. mam takie zasadę.

— Ja pana dam? Chyba w gębę. O ofiarę do pan możesz zapomnieć.

— Ja nie mogę zapomnieć. Mam bez uroku dobrą główkię! I uprzedzam się z panem, że bez ofarę ne ma mowy, azeby opuściłem pańskie lokalu, panie Turek.

— Won z moje progi! ryknął zdenerwowany pan Mojżesz. — Węgier jestem a nie Turek i uciekać mnie stąd w te chwile, bo zaraz pana zastrzelnę z tym pędzlem, co go trzymam w ręku!

Obdarzony mocnym kopniakiem, wyleciał inkasent na ulicę. Popatrzał stamtąd badawczo na energicznego fryzjera i rzekł cicho ,ale dobitnie!

— Sie jeszcze spotkamy, panie Chińczyk.

Jakoż w tydzień później pan Węgier otrzymał wezwanie na rozprawę.

— Sądzie kochany! — zawołał fryzjer gdy mu pan sędzia kazał stanąć przed swoim obliczem. — Nawet wyrzuty sumienia nie mam, że go kopłem. Przeciwnie, dobrze go tak, z powodu z takie go łobuza póki żyję jeszcze nie mówiłem.

— Kogo pan kopnął? — zdziwił się pan sędzia.

— Tego do podpierania niezamężnych akuszerek.

Pan sędzia roześmiał się.

— Nic mi o tym nie jest wiadome.

Wezwałem pana w innej sprawie. Mianowicie jest pan właścicielem zakładu fryzjerskiego, a nie uiścił pan składek w Ubezpieczalni!

Pan Mojżesz zrozumał swą pomyłkę począł tłumaczyć, że inkasent z niego zakpił i mówił o niezamężnych akuszerkach. Ale pan Mijżesz Węgier nie miał na to świadków, więc musiał teraz zapłacić zaległości z grzywną za zwłokę.



Pamiętaj o bezrobotnych



Człowiek, który zapala żarówki

Hrabia Janos Berenyi jest tak przeładowany energią elektryczną, że wystarczy, by zbliżył się do żarówki, aby ją zapalić. Złośliwi twierdzą nawet że dzięki tajemniczym źródłom organizacji elektrycznej hrabia Berenyi czyta do snu przy świetle, do którego prąd płynie z jego ciała.

Triest posiada także swą sławę „promienistą". W r. 1934 świat naukowy emocjonował się panią Anną Monaro, dokoła której roztaczała się błękitnawa poświata, emanująca z jej ciała. Promienie te gasły, ile razy p Monaro ulegała zakłóceniom równowagi nerwowej.

Ostatnio głośną była historia dwóch robotników czeskich, Sikory i Witawskiego, którzy dotknięciem palca potrafili bez anteny, baterii itp., jedynie dzięki energii elektrycznej, emanującej od nich, uruchomić głośnik radiowy. Wobec wszystkich tych fenomenów, nauka stoi dotychczas bezradna, usiłując napróżno rozwikłać dziwne zjawiska, zachodzące w ich organizmach.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH W DNIU 6 MAJA

6 maja urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem kapryśnym i wrażliwym, cechuje ich słaba wola, brak stanowczości, odwagi, są despotyczni, lubią swobodę, miłość, przyjaźń, nieraz są melancholijni i przeczuleni, w życiu miłosnym nie są zbyt szczęśliwi i cierpią moralnie. Lubią przebywać w towarzystwie nieodpowiednim dla siebie i poszukwać coraz to nowych wrażeń a przez współżycie z osobami płci odmiennej będą narażeni na przykre następstwa. Przechodzć będą cierpienia moralne i przewroty zaburzeń rodzinnych z powodu własnej winy, powinni starać się opanować takowe, nie ulegać wpływem otoczenia i więcej wiary pokładać w jaśniejszą przyszłość. W starszych latach swojego życia bpdą szczęśliwi dzięki umiejętnemu zastosowanu się do warunków. Będą mieć oś wspólnego z pracą społeczną i będą zajmować honorowe stanowisko, zjednają sobie wielu przyjaciół zajmujących wysokie stanowisko, a przy ich pomocy zabezpieczą się materialnie. charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc listopad, daty

Największy wpyw na ich los życia, dnia 6, 13, 20, 27, liczby loteryjne 1 4 4 2 5.

Organizm ich skłonny jest do bólów w karku chorób, przełyku, chorób płucnych i katarów, powinni wystrzegać się silnego przeziębienia, które ujemnie wpływa na zdrowie.

W roku panowania planety Marsa, nie powinni przedsębrać coś nowego, unikać w tym czase podróży i przesiedlenia, gdyż nie będą z tego zadowoleni.

SPORT

Bokserzy śląscy

WYGRALI W WILNIE 10:6 PKT.

We wtorek rozegrany został w Wilnie mecz bokserski, w którym reprezentacja okr. śląskiego pokonała drużynę Elektrit, mistrza Wilna w stosunku 10:6.

Śląsk wystąpił bez swoich najlepszych pięściarzy, Jasińskiego, Jarząbka i Piłata. Wilnianie oddali 3 punkty walkowerem, gdyż nie mogli wystąwić zawodników w wagach półciężkiej i ciężkiej.

Wyniki walk były następujące:

Waga wusza: Lendzian (W) nieprzekonywująco pokonał na pkt. Pawlicę (Ś).

Waga kogucia: Chmiel (Ś) w drugiej rundzie znokautowal Bagińskiego (W).

Waga piórkowa: Kulesza (W) wygrał niezasłużenie na pkt. z Janasem (Ś)

Waga lekka: Radzicki (Śmigły) — Cichy (Ś) — remis.

Waga półśrednia: Poreda (W) — Paterok (Ś). Paterok wygrywa przez k. o.

Waga średnia: Unton (W) — Chudzik (Ś). Początkowo dość skutecznie atakuje Chudzik. Następnie walka się wyrównuje. Dwie dalsze rundy upływają pod znakiem wymiany częstych i silnych ciosów, w czym przewyższa nieznacznie Ślązaka Unton. Walka nierozstrzygnięta



Z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja odbył się w Warszawie zlot samolotów harcerskich, wiozących adresy hołdownicze oraz dary dla P. Prezydenta z całej Polski. Ogółem przybyło 9 samolotów, witanyc na lotnisku przez starszyznę harcerską. W godz. popoł. władze zw. Harc. polskiego, piloci i obserwatorzy samolotów oraz dwie drużyny reprez. wręczyły Panu Prezydentowi na Zamku królewskim dary harcerskie, wśród których wyróżniał się model starej, polskiej fregaty i wykonany z bursztynu model szkunera. Na zdjęciu moment wręczenia P. Prez. Rz. przez młodzież harcerską modelu starej, polskiej fregaty.

26 najlepszych piłkarzy polskich
grać będzie w Sosnowcu

W związku z przygotowaniami do meczu o mistrzostwo świata z Brazylią, odbędzie się w Sosnowcu 11 bm. mecz treningowy czołowych piłkarzy polskich, po którym wyznaczona zostanie reprezentacja Polski na mecz z Irlandią.

Kpt. Zw. PZPN. p. Kałuża wyznaczył na mecz treningowy następujących piłkarzy: bramkarze: Madejski, Pawłowski obrońcy: Szczepaniak, Galecki, Gemza, Pająk, Michalski· pomocnicy: Góra, Dytko, Piec II, Sobkowiak, Haliszka, Nytz, Wasiewicz, Nowakowski, napastnicy: Piec I, Piontek, Szerfke, Wilimowski, Wodarz, Chabowski, Cebula, God Korbas, Pytel i Baran. Dodatkowo wyznaczony został ponadto Łyka z Wisiy.

Przedsprzedaż biletów na mecz w Sosnowcu już się rozpoczęła w firmie Czechowski przy ul. 3-go Maja.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie reprezentacji juniorów Sosnowiec — Czeladź.

Początek meczu dwuch teamow na stadionie Unii o godz. 5.30 popoł.

* * *

Ekspedycja piłkarzy irlandzkich, którzy przybędą do Warszawy na mecz w dniu 22 maja, składać się będzie z 18 osób, a mianowicie z 14 graczy i 4 kierowników.

Kierownictwo stanowią pp. M. J. Kenny, skarbnik Związku Irlandzkiego. Jos I. Wickham, sekretarz Związku i członkowie zarządu J. F. Blakoly i G. P. Whelan.

Piłkarze irlandzcy grają w zielonych koszulkach i białych spodenkach. Skład reprezentacji będzie niebawem ustalony.

Zmiany w W. G. i D.
OKRĘGU ZAGŁĘBIA.

W wydziale gier i dyscypliny okręgu Zagłębia nastąpiły zmiany. Na miejsce przewodniczącego mgr. Pikuly, który został odsunięty przez PZPN. od sprawowania funkcji, wybrany został p. Michalak..

Ponadto ustąpił z WG. i D p. Pitowiecki, dotychczas pełniący funkcję zastępcy przewodniczącego. Na jego miejsce wybrano p. Gawędę. WG. i D. w nowym składzie odbędzie posiedzenie w dniu dzisiejszym.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna fryzjerka. Sosnowiec, Staszica 25, Starczewski.

LOKALE

POJEDYNCZE mieszkania i pokój z kuchnią, sklep z mieszkaniem wynajmę.— Sosnowiec, Kaliska 39.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE
na raty gotowe i zamówienia
otomany
nowoczesne tapczany, saloniki i garnitury klubowe, fotele, kozetki, materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. TOMCZYK, Sosowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 65-105. Firma egzystuje od 1910 roku.

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tadio „WIKTORIA" Dąbrowa. Biuro ul. Narutowicza 35, pracownia, ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17. Skrz. poczt. 93. Telefon 68-436.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO patent III kategorii wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu i dowód osobisty na imię Bajli Wolnerman.

UNIEWAŻNIAM zaginiony dowód osobisty na nazwisko Nowaka Teodora wydany przez Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. technolog - elektryk Jan Witold Siwiński, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach IV, ulica Kolejarska 4, syn rolnika Józefa Siwińskiego i żony jego Leokadii Marii z domu Wrzesińska, oboje zamieszkałych w Chwalborzycach, 2. niezamężna Anna Hatko, bez zawodu, zamieszkała w Katowicach IV, ulica Panewnicka 1, córka kolejarza Mateusza Hatki i żony jego Franciszki z domu Szyguła oboje zamieszkałych w Katowicach IV, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenia zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i Expresie Zagłębia. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 4 maja 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

ALEKSANDROWI SWOBODZIE skradziono portfel zawierający: dowód rejestracyjny wozu A Nr. 85927 wraz z kartą opłat drogowych, zezwolenie na przewóz towarów i książkę wojskową wozu, oraz prawo jazdy wyd. przez woj. kieleckie i książkę wojskową wyd. P. K. U. Kraków. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem do administrasji lub Tatrzańska 2 w Sosnowcu.

ZA długi mej żony Janiny z Buraczewskich, prowadzącej własne przedsiębiorstwo w Będzinie nie odpowiadam. Władysław Iciaszek — Pszczyna.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. pomocnik handlowy Henryk Troplowitz, stanu wolnego zamieszkały w Katowicach II, ulica Markiefki 62, syn kupca Marcina Troplowitza, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Katowicach II i jego żony Jadwigi z domu Jakobowitz, zamieszkałej w Katowicach II, 2. niezamężna Chana Englender bez zawodu, zamieszkała w Będzinie, ulica Kołłątaja 55, córka kupca Arona Englender, zamieszkałego w Będzinie i jego zmarłej żony Chai z domu Pozmantjer, ostatnio zamieszkałej w Będzinie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i Expresie Zagłębia. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 4 maja 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny). Pieczęć.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.